

# Autobusy z Autosanu dla wojska

Świetna końcówka roku w wykonaniu „Autosanu”. W środę, 29 listopada podpisano w Sanoku kontrakt na dostawę 28 autobusów „Lider” dla polskiej armii. Jego wartość wynosi 22,3 mln zł. – „Współczesna wojna nie toczy się na polach bitew, ale w gospodarce i ekonomii” – stwierdził uczestniczący w uroczystości podpisania umowy Bartosz Kownacki, sekretarz stanu Ministerstwa Obrony Narodowej

Marian Struś

Kontrakt ten niemal każdemu kojarzy się z pamiętnym przetargiem na 26 autobusów, który go poprzedził, a na który „Autosan” spóźnił się z ofertą 20 minut. Nie mając konkurenta, zwyciężył w nim MAN. W kolejnym nie zanotowano już żadnych fajerwerków, a wygrał go zdecydowanie „Autosan”, wychodząc z ofertą o 5,5 mln zł tańszą od MAN-a. Można więc domniemywać, że pierwszy przetarg także zakończyły się zwycięstwem sanockiej spółki. Tak też stwierdzili badający sprawę eksperci CBA, uznając, że spóźnienie się z dostarczeniem oferty przez b. członka kierownictwa „Autosanu”, naraziło firmę na straty finansowe. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Regionalna w Rzeszowie. Komentując tamto wydarzenie, min. Bartosz Kownacki powiedział: – *Wiele złych rzeczy wydarzyło się w przestrzeni medialnej. Widać, komuś zależało na tym, aby „Autosan” nie było, aby autobusy tej firmy nie jeździły po polskich drogach. Próbowano przedstawić rzeczywistość, która ma się nijak do tego, co dzieje się w „Autosanie. Dziś „Autosan” walczy, wygrywa przetargi, podpisuje umowy eksportowe i powoli odzyskuje swój dawny blask. Wybiegając w przyszłość Bartosz Kownacki wyraził nadzieję, że z dwustu autobusów, które w swoich planach zakupowych ma polska armia, znaczna część będzie*



Wymiana podpisanych dokumentów

pochodziła właśnie z Sanoka.

Współczesny „Autosan”, wchodzący w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej (PGZ), będzie również realizował zamówienia stricte wojskowe. Mówi się, że stanowiła ona będzie kilkanaście procent produkcji. Dziś już produkuje kontenery dla armijnych węzłów łączności, wkrótce będą to również opakowania na broń dla Wojsk Obrony Terytorialnej. Sanocka spółka wpisana została do projektu „Wisła” jako producent elementów dla systemu obrony przeciwpowietrznej. To będzie owocować konkretnymi zamówieniami.

Prezes zarządu „Autosanu” Michał Stachura nie krył radości z wygrania przetargu dla wojska. – *Po dziesięciu latach wracamy do armii i to jest dla nas bardzo ważny dzień. Wygrywamy także przetargi cywilne. W sumie zgromadziliśmy już na rok 2018 zamówienia w ilo-*

*ści 120 autobusów. Przymierzamy się do uruchomienia drugiej zmiany, a na niektórych odcinkach także trzeciej. W kilku zawodach i specjalnościach będziemy zatrudniać nowych pracowników. Wszystkim tym, którzy nam w tym pomogli i pomagają, serdecznie dziękuję. Nie ukrywam, że oddech Ministerstwa Obrony Narodowej i Polskiej Grupy Zbrojeniowej czujemy na co dzień i pragnę podkreślić, że jest to ciepły oddech – powiedział prezes.*

W uroczystym podpisaniu umowy z 2. Regionalną Bazą Logistyczną w Rembertowie na dostawę w 2018 roku 28 autobusów „Lider”, obok wcześniej wymienionych już osób, uczestniczyli m.in. członek zarządu PGZ Adam Lesiński, posłowie Krystyna Wróblewska, Piotr Uruski i Piotr Babinetz, wicewojewoda podkarpacki Piotr Pilch oraz burmistrz m. Sanoka Tadeusz Pióro. ●

SANOK

## Biznes na więzieniach

Okazuje się, że interes można zrobić na wszystkim, nawet na więzieniach. Na ten genialny pomysł wpadł wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki, który od pewnego czasu jeździ po Polsce, głosząc nowinę: *Wybudujemy Wam supernowoczesne więzienie, jakiego nie ma w Europie. I tu padają różne liczby: „na tysiąc skazanych, na półtora tysiąca, na dwa, za 250 milionów złotych, bądź pół miliarda”. Jednym z miast nawiedzonych przez ministra Jakiego, które miało wielkie szczęście usłyszeć tę wiadomość był Sanok. Obok niego nie mniejszej radości doznały Brzeg oraz Żelazków w powiecie kaliskim, a wcześniej rodzinne miasto ministra Jakiego – Opole, które jednak zrezygnowało z prezentu. – *Zaoferowaliśmy kompleksowe wsparcie dla inwestora, ale zażądano od nas zbyt wiele. Na te warunki nie mogliśmy się zgodzić – odpowiedział opolski ratusz. Zgodził się natomiast Brzeg, podobnie Sanok.**



Atmosfera radosnego pikniku zapanowała podczas konferencji prasowej w Sanoku, poświęconej temu wielkiemu wydarzeniu. – *Przyjeżdżam z fantastyczną decyzją dla Sanoka. To tutaj powstanie zakład karny na tysiąc osadzonych. Setki samorządów zabiegało o tę inwestycję! –* głosił entuzjastycznie minister Jaki w Sanoku 21 lipca br. W klimat ten w pełni wczuli się gospodarze. Poseł Piotr Uruski stwierdził: *Tak dużej inwestycji nie było w Sanoku od lat, a wtórujący mu burmistrz Tadeusz Pióro dodał: Oceniam tę inwestycję jako sukces miasta i posła ziemi sanockiej.*

Konferencja była okazją, aby przekazać Polakom doniosłą wieść, iż sanocka inwestycja rozpoczyna realizację programu modernizacji służby więziennej w Polsce. – *W ciągu najbliższych kilku lat wybudowane będą trzy nowe, odpowiadające wymogom XXI wieku, jednostki penitencjarne –* mówił dyrektor generalny Służby Więziennej gen. Jacek Kitliński.

Wielka radość zapanowała w całym kraju. Europa nie będzie nam już wyznaczać trendów w tej dziedzinie, sami damy sobie radę. W tej euforii, jaka zapanowała w związku z budową „pałaców” dla skazanych, nikt nie zwrócił uwagi na jeszcze jeden ważny aspekt tego przedsięwzięcia. Otóż stwarza on ogromną szansę na powrót Polaków, którzy kiedyś, za poprzedniej władzy, nie widząc żadnej przyszłości, postanowili emigrować z kraju. Uczynił to ks. Wojciech Lemański w jednym ze swoich postów zamieszczonych ostatnio na jednym z portali społecznościowych.

– *Zaczynaj wracać! Ma Pan to jak w SKOK-ach, albo innym parobanku –* pisze ks. Lemański, kierując te słowa do ministra Jakiego. – *W Wielkiej Brytanii odsiaduje wyroki coś około 1200 Polaków, w Niemczech blisko 1300, we Włoszech i we Francji po 400, a w Szwecji 200. Już widzę, jak się cieszą na samą myśl, że buduje Pan dla nich trzy nowe zakłady karne. Ma Pan ich głosy w wyborach na burmistrza Sanoka, a może nawet Wołomina. Zagłosują na Pana i ci, którzy w kraju czekają na wolne miejsce w zakładzie karnym, by odsiedzieć swój wyrok. Gdy przyjmieni Rodaków wracających z zagranicy, ci miejscowi jeszcze trochę poczekają. Doprawdy, rewelacyjny pomysł z tymi obiektami. Wspomniał Pan, że więźniowie będą sami pracować na utrzymanie tych zakładów karnych. A jak ich Pan do tego zmusi? Uwaga, to już tylko krok do obozów pracy. Złe to brzmi.*

Marian Struś

ŁĘKI DUKIELSKIE

## Zamiast baraków dom kultury

Bez opóźnień realizowane są prace przy przebudowie Placu Kółka Rolniczego w Łękach Dukielskich. Jeśli tempo zostanie utrzymane i pozwolą na to środki finansowe, to za kilka lat w miejscu dawnych baraków stanie dom kultury z prawdziwego zdarzenia

Zgodnie z przyjętym na ten rok harmonogramem wykonano fundamenty pod pierwszy budynek Centrum Kultury, jak i pod scenę. Podciągnięto w tej części parterowe ściany, wylano także żelbetonowy strop. Uporządkowano również otoczenie wzdłuż płynącego obok strumyka. – *Teraz musimy rozliczyć pierwszy etap budowy i złożyć sprawozdanie z wykonania do gminy Dukla oraz ministra kultury. W międzyczasie rozpoczęliśmy przygotowania do kolejnego etapu –* mówi Dorota Chilik, czuwająca nad projektem rewitalizacji Placu Kółka Rolniczego w Łękach Dukielskich.

Radna i wiceprzewodnicząca sejmiku województwa podkarpackiego, gdzie jest członkiem Klubu Radnych „Prawo i Sprawiedliwość” przypomina, że przebudowa Placu Kółka Rolniczego w Łękach jest możliwa dzięki wsparciu, jakie Kółko otrzymało od ministra kul-

tury i dziedzictwa narodowego. Na pierwszy etap wydelegowało sumę 231 tys. zł. Ale także burmistrz Andrzej Bytnar i gmina Dukla wspiera Łęki, przekazując na ten sam cel 141 tys. 186 zł.

Projekt wspiera również społeczność Łek Dukielskich. – *Wspólnymi siłami osiągniemy sukces –* dodaje z optymizmem Dorota Chilik, która jest także dyrektorem Departamentu Działań Delegowanych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie. W Rzeszowie natomiast przewodniczy Komisji Współpracy z Zagranicą, Turystyki i Promocji, działa też w Komisji Rozwoju Regionalnego.

Ten sukces jest potrzebny łeckiej społeczności związanej z Kółkiem Rolniczym, zwłaszcza że ostatnie lata były bardzo ciężkie dla tej najstarszej w Łękach instytucji. – *Nawet był taki moment, kiedy losy Kółka ważyły się być albo*

*nie być. W przetrwaniu tych chwil pomogła garstka ludzi, która dodała otuchy do walki o dalsze istnienie Kółka Rolniczego. Zwłaszcza Dorota Chilik, która jest naszym aniołem czuwającym nad całym projektem. Przygotowywała nas przez 2 lata ciężkiej papierkowej pracy, aby teraz móc zrealizować wspólne dzieło budowy Wielofunkcyjnego Centrum Kulturalno-Historyczno-Edukacyjnego w Łękach Dukielskich –* mówi Małgorzata Tomkiewicz. Prezes Stowarzyszenia Kółko Rolnicze w Łękach Dukielskich, pełniąc tę funkcję od 5 lat dodaje, że obiekt będzie służył jako miejsce szerzenia kultury i utrwalania tradycji ludowej, historii i rozrywki dla obecnych i przyszłych pokoleń. Będzie także stwarzał nowe miejsce pracy.

Dla jej zastępczyni, Joanny Reczkowskiej, przebudowa Placu Kółka Rolniczego ma wymiar patriotyczny. – *Te wznoszące się mury świad-*



Plac Kółka Rolniczego. Widok z drona

*czą o nas, o tym, że my łącząc je jesteśmy patriotami, kochamy naszą małą ojczyznę, ciągle ją upiększamy i doskonalimy –* mówi wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Kółko Rolnicze w Łękach Dukielskich.

Autorem i koordynatorem projektu rewitalizacji Placu Kółka Rolniczego w Łękach Dukielskich jest Dorota Chilik. Dokumentację projektową tej inwestycji przygotowało ARCHIT-STUDIO Święciński Architekci. Projektem zarządzają Małgorzata Tomkiewicz, Joanna Reczkowska, Katarzyna Reczkowska-Buryła i Piotr Węgrzyn. Wspierają ich pozostali członkowie organizacji, m.in. Krystyna Śliwińska, Elżbieta Ryczak, Mieczysław Delimata, Małgorzata

Fiejdasz, Leszek Jastrzębski, Maria Solińska, Marta Bał.

Sołtys Łek Dukielskich Tomasz Węgrzyn przyznaje, że jest to wspaniała inwestycja w przyszłość, „wznoszona na fundamentach tradycji i marzeń naszych dziadków o lepszych Łękach Dukielskich dla swych wnuków”. I przypomina, że Kółko Rolnicze, które w przyszłym roku będzie obchodzić 125. rocznicę istnienia, odegrało w historii Łek ogromną rolę. Było załącznikiem i pierwszym źródłem myśli postępowych w Łękach.

Kółko Rolnicze w Łękach Dukielskich zostało założone w 1893 roku z inicjatywy księdza Leona Kruszyny z Kobylan.